

Materialy

Z KORESPONDENCJI MIĘDZY CZESKIMI A POLSKIMI LITERATAMI

1. Wymiana listów między G. Zapolską a F. A. Horą

Twórczość Gabrieli Zapolskiej dobrze jest znana w Czechosłowacji i o jej popularności świadczyć może duża ilość jej dzieł tłumaczonych na język czeski: „Menażerię ludzką” tłumaczył K. A. . . s, 1901, „Tresowane dusze” F. A. Hora, 1903, „Modlitwę pańską” — V. Tumpach, 1909, „Moralność pani Dulskiej” — J. K. Pojezdny, 1910, „Wodzireja” — D. Prusíková, 1911, „Miłość sezonową” tłumaczyli B. Prusík, 1916, oraz M. Winklerová, 1925, „Pana policmajstra Tagiejewa” tłumaczył J. Rypáček, 1918, „O czym się nie mówi” — E. Čech, 1919, „Śmierć Felicjana Dulskiego” — J. Wa'lenfels, 1920, oraz J. Rypáček, 1921, „Kaśkę Karjatydę” (Otrokyně) M. Winklerová, 1926, „Córkę Tuški” — M. Winklerová, 1926, oraz „Dziewiczy wieczór” — J. Rydvan.

O popularności Zapolskiej na scenach czeskich świadczyć może, że nawet Národní divadlo w Pradze, w roku 1927, wystawiło sztukę „Moralność pani Dulskiej”. W roli tytułowej występowała Marie Hübnerová (ur. 11. VII. 1866), która odniosła w tej roli również w Warszawie wielki sukces.

Na scenę czeską wprowadził Gabrielę Zapolską Franciszek Alojzy Hora, (1838—1916), poeta, tłumacz i gorący polonofil czeski, swym przekładem „Tresowanych dusz”. O literackich utworach Hory, które nie przedstawiają większej wartości literackiej, zapomniano, jako tłumacz jednak oraz propagator literatury polskiej w Czechach zyskał on sobie ogromne zasługi, które warto by było opracować w obszernej monografii. (W archiwum Hory znajdujemy listy ponad 60 autorów polskich, m. in. Kraszewskiego, Orzeszkowej i Sienkiewicza).

Nie znane dotychczas listy Zapolskiej niniejszym po raz pierwszy publikowane, poprzedzające premierę „Tresowanych dusz” na scenie czeskiej, znajdują się w archiwum F. A. Hory, zdeponowanym w Archiwum Jednotného národního výboru miasta Pilzna. Zachowały się tam 4 listy pisarki polskiej; pierwszy z dnia 21. IV. 1902 r., dalsze trzy bez daty, jeden telegram, nadany przez nią w dniu 11. III. 1903 r. oraz jedna jej fotografia. Cennym uzupełnieniem są trzy bruliony listów Hory do Zapolskiej (pierwszy bez daty, drugi z dnia 25. IV. 1902 r. i trzeci z dnia 21. VII. 1902 r.) znajdujących się przy listach pisarki polskiej. Cała wzajemna korespondencja trwa od kwietnia 1902 r. do marca 1903 r.

Sztuka, którą tłumaczył Hora a wystawił teatr miejski w Pilźnie, dnia 11. III. 1903 r., to „Tresowane dusze”, w brzmieniu czeskim „Dresované duše”. Dnia 11 marca 1903 roku po raz pierwszy grano sztukę Zapolskiej na scenie czeskiej (por. Plzeňské listy z dnia 10. III. 1903 r.: „Jméno proslulé polské autorky poprvé se objeví na české divadelní ceduli”).

Aczkolwiek publiczność czeska entuzjastycznie przyjęła sztukę, w której głoszona jest (przez usta Anny) swoboda i równouprawnienie kobiet, gdzie tem całej akcji są palące zagadnienia uciskanych robotników, wystawiono ją tylko raz. Zdaje się, że pilzeńskim urzędnikom c. k. monarchii problemy te zbyt nie podobały.

Niniejszym ogłoszona korespondencja, poprzedzająca premierę sztuki Zapolskiej na terenie Czech, przedstawia ważny przyczynek do bliższego poznania więzów kulturalnych, łączących nasze bratnie narody.

Bruliony Hory podają bez poprawek.

Należy jeszcze zaznaczyć, że Masarykův slovník naučný, część VII, Praha, 1933, który na stronie 934 podaje tłumaczenia dzieł Zapolskiej na język czeski, nie wspomina tłumaczenia „Tresowanych dusz” dokonanego przez Horę. Przyłączone do listów recenzje z czeskiego pisma Plzeňské listy, potwierdzają przynajmniej na odcinku czeskim, słuszność opinii o popularności Zapolskiej za granicą.

Kończąc krótki wstęp, pragnę złożyć serdeczne podziękowanie drowi Milosławowi Bělohlávkowi, kustoszowi Archiwum Národního výboru w Pilźnie, za udzielenie mi opublikowanych tu materiałów.

*Wielmożna Pani! *)*

W październiku b. r. odbędzie się u nas w Pilźnie uroczystość otwarcia nowego teatru miejskiego¹⁾. Radbym zaznajomił publiczność naszą z najnowszym i najlepszym utworem dramatycznym polskim; śmiem więc prosić W Pani aby zechciała upoważnić mnie do tłumaczenia „Mężczyzny” i „Tresowanych dusz” tudzież oznaczyć warunki pod którymi W Pani zechciała pozwolić na wystawienie tych sztuk w naszym teatrze.

Niech W Pani przyjmie wyrazy najgłębszego poważania, z jakim dla niej pozostaję

— — —
sługa uniżony

21. IV. 1902.

Szanowny Panie!

Najchętniej udzielam Panu pozwolenie na przekład Mężczyzny i Tresowanych dusz dla teatru w Pilźnie. — Warunki zechce Sz. Pan sam ułożyć. Nie mam pojęcia jak postępują czeszy dyrektorowie czy placą tantjeme czy jednorazowie. — Nie mam także pojęcia jakie dochody niesie teatr czy prosperuje. — Zechce Szanowny Pan przedewszystkiem zająć się tłumaczeniem a warunki to najmniej. — Wezmę co mi dadcie choć sama żyję jedynie z pracy. — Mężczyzna wyszedł z druku w księgarni Friedleina (Kraków — Rynek). — Jeszcze

**) Zachowujemy pisownię listów. (Red.).*

¹⁾ Od roku 1832 istniał w Pilźnie teatr, gdzie wystawiano z początku sztuki w języku czeskim i niemieckim. Później już tylko czeskim, gdy Niemcy zbudowali swój własny teatr. Stary jednak budynek nie wystarczył na potrzeby miasta i dlatego zbudowano w r. 1902 nowy, monumentalny gmach teatru (Městské divadlo), który jest czynny do dziś dnia.

mnie nie nadesłano egzemplarzy więc niemogę przesłać Szanownemu Panu — ale jest tanie i zaraz sprowadzić Pan może. — Co do Tresowanych dusz które aż czerze radzę wprowadzić na scenę czeską z powodu ciekawej treści to skoro mi Pan da znać poproszę Dyrekcję teatru w Krakowie o przesłanie Panu manuskryptu. — Łączę wyrazy najszczerzej życzliwości. Gdy będzie premiera przyjadę na dni kilka aby dopomóc w reżyserji.

Najżyczliwsza i wdzięczna

Zapolska Janowska

W Pani!

Bardzo dziękuję za pozwolenie na przekład *Mężczyzny* (po którego już pisałem do Krakowa) i *Tresowanych dusz*, o których przystanie zechce W Pani pisać p. dyrektorowi teatru.

Nasz teatr zostanie otwartym w październiku; jestto nowe przedsięwzięcie konsorcjum, składającego się z kilku przyjaciół teatru. Czy będzie prosperowało, czy też nie — niepodobna przepowiedzieć. Ale niech W Pani spuści się na to, że w razie wprowadzenia Jej sztuki na scenę naszą W Pani dostanie albo tantjemy albo nagrody jednorazowej.

Proszę W Pani przyjąć wyrazy głębokiego uszanowania.

Pilzno w Czechach,
25. IV. 1902.

— — —

Zapolska

W Pani!

Manuskrypt *Tres. dusz*²⁾ wraz z sztuką „*C. jedzie*”³⁾ odebrałem. Niech Pani przyjmie za to moje dzięki.

Co do manuskryptu, którego treszcz mnie bardzo interesowała, nadmieniam: Z osób jest wymieniony raz Bonecki, drugi raz Bonacki, następnie Borzecki itd. Tak samo Zimmerstock i Zimmermann. W manuskrypcie bardzo i bardzo wykreślono! Co tu robić? Dnia 2. sierpnia wyjecham „na wieś”, gdzie będę tłumaczyć sztukę W Pani.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, z jakim dla W Pani pozostaje

W Pilźnie (Czechy),
21. VII. 1902.

F. A. H.

b. d.

Szanowny Panie Profesorze! —

W odpowiedzi na Jego łaskawe pismo — śpieszę donieść że ów redaktor nazywa się Bonecki a tylko ten którego przepisywał egzemplarz porobił błąd. — Tak samo i żyd nazywa się Zimerman⁴⁾. — Cieszę się iż sztuka moja

²⁾ Hora tłumaczył „Tresowane dusze” na język czeski („Dresované duše”). Teatr miejski w Pilźnie wystawił tę sztukę w dniu 11 marca 1903 r.

³⁾ „Car jedzie” (1902).

⁴⁾ W wydaniu utworów dramatycznych Zapolskiej, Warszawa, 1910, K. Fischer, tom pierwszy, s. 162. w spisie osób występujących wymieniono Boneckiego i Zimerstoka.

podobała się Szanownemu Panu Profesorowi. — Obecnie już stale mieszkamy w Krakowie i zechce Szanowny Pan profesor odnosić się do mnie pod tym adresem. — Sądzę że najlepiej tłumaczyć w s z y s t k o bez żadnych skreślań a potem dopiero porozumieć się z reżyserem i aktorami co chcą wykreślić. — Łączę wyrazy głębokiego szacunku i życzliwości

Zapolska Janowska

K r a k ó w ul. Garncarska 1.3

K r a k ó w
ul. Garncarska

b. d.

Szanowny Panie Profesorze!

Kilka miesięcy temu wysłałam mój egzemplarz *Tresowane dusze* pod adresem Pana. — Obecnie egzemplarz ten jest mi koniecznie potrzebny. — Proszę więc o n a t y c h m i a s t o w e wysłanie go pod adresem

W-ny Pilarski⁵⁾ — Lwów
hotel Żorża. —

Sprzedalam bowiem sztukę i nie mam egzemplarza a zobowiązałam się doręczyć go za dni pięć. — Łączę wyrazy szczerzego szacunku i poważania

Zapolska

Telegram z dnia 11. III. 1903.⁶⁾

plzen, divadlo, profesor hora

p f krakau 4,—409 17 11 6:/55n

tłumaczowi, dyrekcji i artystom serdeczne podziękowanie, cała dusza jestem z wami
-- zapolska-janowska.

b. d.

Szanowny Panie Profesorze!

Serdeczne, gorące dzięki za w s z y s t k o. Proszę mi wierzyć iż ten tryumf który Szanownemu Panu w pierwszej linii zawdzięczam był dla mnie wielką radością. Dużo gorzkich chwil doznaję od moich rodaków za to że idę przez życie pracując ciężko a taki dzień jaki przez Was miałam to wynagrodzenie za dużo,

⁵⁾ Tadeusz Pilarski prowadził w tym czasie teatr ludowy we Lwowie.

⁶⁾ W „Plzeńskich listach” z dnia 12 marca 1903 r. znajdujemy następującą wzmiankę: „Pani Gabriela Zapolska-Janowska przesłała telegram następującej treści z okazji wczorajszego przedstawienia jej dramatu pt. „Tresowane dusze”: „Plzeń, divadlo, prof. Hora. Tłumaczowi, dyrekcji i artystom serdeczne podziękowanie. Całą duszą jestem z Wami, Zapolska-Janowska”. Telegram nadszedł wczoraj w czasie przedstawienia i pan profesor Hora zakomunikował jego treść p.p. członkom konsorcjum wraz z panem dyrektorem Budilem i z artystami Teatru Miejskiego w chwili zakończenia drugiego aktu, po którym aktorów wywołano burzliwymi oklaskami czterokrotnie przed kurtynę — objaw u nas przy spektaklach bardzo rzadki, może nawet odosobniony. Nawet spokojna nasza publiczność, która śpieszy z teatru, jak tylko kurtyna spada, kilkakrotnie żądała podniesienia kurtyny, dokumentując nadzwyczajny sukces niemilknięcymi oklaskami. O świetnym przebiegu premiery przekazano już wiadomość szanownej autorce.”

dużo też jakie tu nieraz wylewam. — Czytam recenzje⁷⁾ mi nadesłane niemal co wieczór. Cieszę się nimi — wzmacniam do dobrej pracy. Proszę — drogi Panie profesorze raz jeszcze przyjmij gorący uścisk mej ręki i oznajmij Dyrekcji, reżysseryi artystom moje najszczerze podziękowania. Poproś ich Pan aby mi nade-

⁷⁾ Spośród kilku pochlebnych recenzji zamieszczam tu tłumaczenie recenzji Pawła Nebeskiego, krytyka teatralnego oraz dyrektora biblioteki miejskiej w Pilźnie (Plzeňské listy, 14. III. 1903).

„Trzyaktowy dramat społeczny pt. „Tresowane dusze” dowcipnej autorki polskiej Gabrieli Zapolskiej w świetnym tłumaczeniu prof. F. A. Hory odniósł przedwczoraj u nas stanowczy, nawet niezwykły sukces. Niektóre dłuższy pierwszy aktu, którym powinien był zaradzić ołówki reżyserski i żywsze tempo gry, osłabiły nieco wrażenie przedstawienia, jednak już w drugim akcie wrażenie było tak silne, że się wyraziło zupełnie niezwykle u nas siłą oklasków. Ku końcowi przedstawienia wrażenie nie tylko nie osłabło, ale ponownie się wzmogło, znajdując ostateczny swój wyraz we wrażeniu, jakie wywołać mogą tylko dzieła, głęboko wstrząsające publicznością. Uroczyste premiery. Tytuł sztuki brzmi nieco obco, ponieważ język potoczny spoufalił nieprawidłową formę „drezírovati” zamiast „dressovati”. — To znaczy dusze które tresuje ten, kto nimi włada albo chce owładnąć. Albo pracodawca, albo, jak tu widzimy, mąż.

Dziennikarz-spekulant Rastawiecki objął dziennik polityczny Svit wraz z redaktorem Siekluckim, któremu przyświecał ideał poprzedniego, czysto demokratycznego kierunku pisma. Ale nowemu szefowi nie chodzi o czytelność, lecz o abonentów i stosunek pomiędzy nim a redaktorem naczelnym napręża się coraz bardziej — do zerwania. Sieklucki chce się w piśmie otwarcie ująć za robotnikiem Braunem, którego bogaty przedsiębiorca Steiermarkt, po niemal trzydziestoletniej pracy, w której Braun zużył wszystkie swoje siły, chce wyrzucić. Staje się to w „odpowiednim czasie”, bo w mieście są rozruchy bezrobotnych — moment był bardzo dogodny dla zdemaskowania Steiermarkta. Ale ten kupi sobie Rastawieckiego obietnicą, że pismo jego stanie się przed wyborami organem najsilniejszego stronnictwa, oraz ubogiego Brauna trzema dziesiątkami, które mu da w zamian za oświadczenie, że dostał wszystko, co mu się należy. Artykuł, który napisał Sieklucki przeciwko Steiermarktowi, nie ukazuje się. Rastawiecki wycofuje artykuł, jednocześnie usuwając z redakcji jedyną istotę, która Siekluckiego rozumiała — młodą kobietę, już od dłuższego czasu w redakcji Svit pracującą — a Steiermarkt, gdy Sieklucki na zebraniu komitetu kokietującego humanizmem, zarzuca Steiermarktowi owe trzydzieści srebrników, którymi kupił zdradę Brauna, ten ośniewa zebranych ofiarą kilku setek dla bezrobotnych.

Wszystko sprzysięgło się przeciwko Siekluckiemu, ale zostanie mu pismo, za pomocą którego może powiedzieć ogółowi, jak z bliska wygląda Steiermarkt i jak wygląda dobroczynność owego humanitarnego komitetu. Wtedy zjedna sobie personel drukarni, przerywa połączenie telefoniczne z szefem i Steiermarktem i wreszcie przez zamknięcie drzwi na klucz uniemożliwi Rastawieckiemu wstrzymanie druku artykułu przeciwko niewolnictwu. Dopiero gdy wydrukowany numer niesie prawdę na ulicę, otwiera drzwi Rastawieckiemu i sobie okna, przez które skacze w jarzący blask dnia, może gdzieś za swoją koleżankę, Annę, która niedawno z dzieckiem odeszła od służalczego męża-karierowicza, który tak chciał tresować jej duszę, jak Rastawiecki duszę Siekluckiego.

Fabula ta, o wielkiej wadze etycznej, której wybitnie dramatyczne momenty pani Zapolska-Janowska umiała wnikliwie, często po wirtuozowsku wykorzystywać, zbudowana jest z wzorową precyzją konstrukcyjną. Jednolicie i mocno. Doskonała znajomość środowiska drukarni i redakcji pozwoliła jej rzucić tu i ówdzie szczegóły komiczne, w nieporozumieniach Anny z samolubnym mężem dała się autorka skusić na dodanie wielu szczegółów zbędnych a również w podłostkach

ślali swoje fotografie — ja nawzajem przysięgam moje⁸⁾. — Serdeczne i gorące raz jeszcze podziękowania i wyrazy najszczerzej życzliwości i przyjaźni

Wasza całem sercem

Zapolska,

2. Trzy listy J. V. Sládka do Zenona Przesmyckiego

Archiwum Miriama, zdeponowane w Bibliotece Narodowej w Warszawie, zawiera m. in. trzy listy znakomitego pisarza czeskiego Józefa Wacława Sládka (1845—1912), autora zbiorów wierszy pt. „Básně” (1875), „Jiskry na moři” (1879), „Ze života” (1884); „Selské písně” oraz „České znělky”. (1889), „V zimním slunci” (1897), „Lethe” (1909) i in. oraz szeregu świetnych tłumaczeń, głównie z literatury angielskiej.

W Polsce Sládek znany jest jako tłumacz „Konrada Wallenroda” (1891). Autorem pierwszego przekładu tego utworu Mickiewicza na język czeski był Wacław Stule (1837), autorem ostatniego kongenialnego czeskiego tłumaczenia — Franciszek Halas (1947). Z innych autorów polskich tłumaczył Sládek jeszcze Asnyka oraz Bałuckiego.

Z polskich tłumaczy przekładał utwory Sládka przede wszystkim K. Zaleski („Urywki poetyczne”, Warszawa 1902). Zenon Przesmycki jest autorem przekładu wiersza pt. „Coś taki błady” („Cos bledy tak”, z cyklu pt. „Jiskry na moři”) opublikowanego w „Tygodniku Mód” (1886, s. 219).

próżniaków, grających rolę zbawców ludzkości. Jednak aby nie osłabiać mocnej konstrukcji swego dramatu, autorka trzyma się głównej osi akcji.

Oparła się pokusie dygresji, używając tylko tych elementów, które nie występowały z ram obrazu. Tylko tam, gdzie przez usta Anny Zapolska głosi wolność kobiety, oraz tam, gdzie zgodnie z obowiązującą teraz modą Sieklucki przeprowadza analizę duszy, panią Janowską poniósł zapał — oczywiście szlachetny — do wtrącenia oratorskich dłużyzn o charakterze bardziej publicystycznym niż dramatycznym.

Dlatego szczęśliwie się stało, że płomienna indywidualność p. Zvikovskiego brzmiała tak przekonywująco, a nie tylko deklamatorsko, i że p. Bursova uniknęła wszelkiej szarży.

Nie było nadmiaru momentów realistycznych. Wszystkie role były pod tym względem dobrze obsadzone a sceny zbiorowe miały dużo ruchu i prawdy. Przydałoby się chwilami nieco żywsze tempo i kilka drobnych zmian w szczegółach inscenizacji. Uczeń zecerski, który w pierwszym akcie kłóci się z Steiermarktem o rękopis Siekluckiego, wyglądał zupełnie nie po zecersku. Korekty szcztokowe w rękę metrapaży nie odpowiadały ani wielkością, ani ilością prawdziwym korektom szcztokowym. Biuro giełdy pracy miało dekorację o wiele za wspaniałą, a blask wschodzącego słońca powinien wtargnąć przez zabite okno redakcji Svitu dopiero w ostatniej chwili, gdy brzemienny w skutki artykuł płynie w świat, a Sieklucki otwiera okno, by uciec z ciemności. Oprócz tego dobrze by było akcentować nazwiska polskie z akcentem polskim, a nie czeskim. Jeżeli pod groźbą najostrejszej krytyki staramy się o wymawianie najdziwniejszych nazwisk angielskich z akcentem angielskim, to dlaczego nie wymawiamy polskich z akcentem polskim?

Ale to są szczególiki, które tylko dlatego można wspomnieć, że właśnie wczorajsza premiera polskiej sztuki może znieść najsurowszą krytykę. Był to znów wieczór prawdziwej sztuki — zarówno w samym dramacie jak i w wykonaniu — i widzowie dobitnie dali wyraz temu, że właśnie tego chcą i to im się podoba.

⁸⁾ W archiwum Hory znajdujemy odbitkę fotografii Gabrieli Zapolskiej z jej autografem.

Sládek jest dwunastym z rzędu autorem czeskim, którego Miriam spolszczył. Przedtem, rozpoczynając swoją pracę jako tłumacz w 1882 roku, przetłumaczył oraz ogłosił drukiem utwory Němcovej, Heyduka, Vrchlickiego, Čecha, Háłka, Nečasa, Zeyera, Nerudy, Jeřínka Krásnohorskéj oraz Legera, na łamach „Tygodnika Mód”, „Bluszczu”, „Kłosów”, „Kraju”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Prawdy”, „Świtu”, „Tygodnika Powieści”, „Ateneum” oraz w osobnych zbiorach. Tłumaczenia z czeskiego (Březina, Zeyer, Machar, Vrchlický), dokonane przez Miriamą znajdujemy w późniejszych latach głównie w „Chimerze”, której wydawcą Przesmycki był w latach 1901—1907. O tym, że pismo to było w Czechach dobrze znane i cenione, świadczy karta korespondencyjna S. K. Neumanna, przedstawiającego „vedoucí zjev v nové české socialistické poesii” (Ladislav Stoll: „Třicet let bojů za českou socialistickou poesii”, Praha, 1950, s. 15) do Miriamy, znajdująca się w Archiwum Przesmyckiego (nr inw. 2856). Treść tej karty z roku 1907 (brak daty) jest następująca:

Vážený pane,

posílajte mi laskavě „Chimeru” od 1. č. posledního ročníku; předplatné pošlu po částech, ale pošlu.

Kdybyste chtěl snad verše ode mne, pošlu Vám něco pro „Chimeru” zvláště Vám oddaný

Stanislav K. Neumann
Bilovice u Brna (Morava)

Z propozycji Neumanna przesłania wierszy specjalnie dla „Chimery” Przesmycki jednak, jak się zdaje, nie skorzystał. Był on wydawcą tego pisma do roku 1907, a karta Neumanna pochodzi z końca grudnia tegoż roku. (Na wyraźnym zachowanym stemplu poczty warszawskiej widnieje data 26. XII. 1907).

Dotychczas nie opublikowane trzy listy Sládka do Przesmyckiego z dnia 10. I. 1884, 11. IV 1884 oraz 13. V. 1884 świadczą o krótkim kontakcie obu poetów, nawiązanym dzięki przyczynieniu się Jarosława Vrchlickiego, wraz z Zeyerem, najbardziej ulubionym poetą czeskim Miriamą.

Listy Sládka brzmią:

V Praze 10. I. 1884.

Veletěný pane!

Můj přítel J. Vrchlický⁹⁾ řekl mi, že by Vám bylo milo, kdyby on Vám zaslal některé mé básně. Činím tak tedy. Načeznete — li v těch dvou knížkách něco, co by k Vám mluvilo, pošlu také další. Ovšem nevím jak se vůči některým z nich bude chovati ruská slavná censura a tak snad obdržíte knihy celé pomazané.

Četl jsem Vaše překlady básní Vrchlického. Jsou překrásné¹⁰⁾. Díky Vám za všechnu Vaši práci a nadšení, kterým se podrobujete úloze tak obtížné.

S veškerou úctou

Veletěný pane

J. V. Sládek

redaktor Lumíru v Praze

⁹⁾ Część archiwum Miriamy wraz z listami Vrchlickiego zginęła podczas działań wojennych.

¹⁰⁾ Pierwsze tłumaczenia Miriamy z Vrchlickiego ukazały się w roku 1883. („W becze Diogenesa”, komedia w 1 akcie (Biblioteka Warszawska, II, 136), „Tak pójdziem razem”, „Wieczór w górach”, „Motyw z Krzywoklatu”, „Motywy szumawskie”, „Na zawsze”, „Giotto i dusza”, „Notre Dame i la Morgue”, „Idylla szumawska”, urywek; „Idylla apenińska”, urywek; „Epilog”, urywek; „Bluszcz,

V Praze 11/4 84.

Velectěný pane!

Dovoluji si Vám zaslati dnes knihu básni „Ze života". Se srdečným pozdravem a přáním všeho dobrého Vám v úctě oddaný

J. V. Sládek

V Praze 13/5 84.

Vážený milý pane!

Dnes obdržel jsem Váš list i děkuji Vám prozatím za laskavou vzpomínku. Co nejdříve budu Vám psátí obsírněji¹¹⁾. Děkuji Vám také za knihu, kterou jste mi poslal. Promluvíím o ní v Lumíru.

Dnes posílám Vám dvě knížky: „Básně" a „Jiskry na moři" i doufám, že Vás obě dojdou. S pozdravem a díky Vám oddaný

J. Sládek

Posílám též básně Rudolfa Mayera¹²⁾.

Jerzy Słizinski

PRZEKŁADY CZESKIE Z LITERATURY POLSKIEJ

Zarys bibliografii druków zwartych

Niniejszy zarys bibliografii przekładów literatury polskiej na język czeski od XVI. w. do 1950 r. włącznie opracował dr Karol Oliva, lektor języka polskiego na Uniwersytecie im. Karola IV w Pradze, na podstawie zasobu bibliotek praskich oraz katalogów wydawniczych, starając się w wypadkach wąpliwych konfrontować opisy katalogowe z autopsją. PP. Ludwik Brożek i Władysław Chojnacki porównali niniejsze zestawienie z ważniejszymi publikacjami bibliograficznymi. Wyzyskano więc z opracowań polskich: Bibliografię Polską (XIX stulecia) Estreichera Bibliografię przekładów z piśmiennictwa polskiego na język czeski do końca 1882 roku — Edwarda Jelinka (Kraków 1884), Wykaz druków polskich lub Polski dotyczących wydanych zagranicą (dodatek do Urzędowego Wykazu Druków RP.) i katalog wystawy pt. Książka polska zagranicą (w językach obcych) 1900—1933 (Warszawa 1933). Z czeskich wydawnictw bibliograficznych uwzględniono następujące: Karel Nosovský i Vilém Pražák Soupis Československé literatury za léta 1901—1925. (Prahá 1931—1938), Československá Bibliografie 1921—1922 i Bibliografický Katalog ČSR 1929—1950.

W wyniku tego porównania można było stwierdzić, że podobnie pełnego i specjalnego zestawienia dotąd nie było, stąd też praca Olivy nabiera szczególniejszego znaczenia.

s. 337, 356). „Wieki", „Wieczór w górach", (Kłosy, s. 61, 278), „Juliusz Słowacki", „Adam Mickiewicz", „Zygmunt Krasiński", „Do Polaków w Paryżu", „Do B. Zaleskiego", (Kraj, s. 2, 16), „Legenda puszczy", „Tyrteusz", (Tygodnik Ilustrowany, s. 234, 255), „Na wieki", „Com śpiewał podczas burzy", „Vox populi", „Cudowny kwiat". (Tygodnik Mód, s. 202, 338, 401, 603), „Drahomira", Warszawa 1883. Por. Maria Szurek-Wisti: Miriam-tłumacz, Kraków 1937).

¹¹⁾ Oprócz opublikowanych 3 listów Sládka archiwum Miriama nie zawiera dalszych śladów korespondencji autora „Selských písní".

¹²⁾ Rudolf Mayer (1837—1865), przedwcześnie zmarły poeta czeski, należący do grupy majowców. Autor epiki społecznej („V poledne") oraz subtelnej liryki („Písně v bouři", „Noční znělky" i in.). Wierszy Mayera, jak się zdaje, Przesmycki nie przetłumaczył. Przynajmniej nie ma o nich wzmianki w bibliografii utworów Miriama, podanej w książce Marii Szurek-Wisti pt. „Miriam-tłumacz".